

W swojej poprzedniej powieści zatytułowanej *Odłot dzikich gęsi* Tadeusz Zubiński dowiódł, że sprawy, zaliczane dziś do odległej, okupacyjnej historii, potrafi ciekawie literacko opisać i ocenić z współczesnego punktu widzenia – czyli z perspektywy wzbogaconej o zbiorowe doświadczenia, traumatyczne przeżycia Polaków w późniejszym półwieczu. Tamta powieść odnosiła się do czasu wojny, lecz można było z niej wywnioskować, że ta światowa katastrofa zostawiła nam w spadku system opierający się na zbrodni, zakłamaniu i wyzwalaniu najbardziej prymitywnych instynktów ludzkich. Najnowsza powieść, opatrzona wymownym tytułem *Dawno i daleko* (której mityczną figurą staje się wspominany wielokrotnie bohater *Odłotu...* pesymistyczny pisarz Jassmont), kontynuuje wątek zgubnego, tragicznego dla Polaków dziedzictwa wojny i lat po wyzwoleniu – ale już w okresie tak zwanej małej stabilizacji, czyli w „gomulkowski” epoce PRL-u. Nie jest to okres zbyt hołubiony w literaturze polskiej. Zubiński z intuicją i inwencją, unikając pułapek małego realizmu – który dominował w prozie lat 60. – odtwarza obraz świata zdławionego przez relikty okupacyjnej przeszłości i komunistycznej (często jednak pozostającej w fazie postulatycznej) teraźniejszości. Bohaterowie powieści usiłują dochować wierności swoim kodeksom moralnym, ideałom i wzorcom postępowania wykształconym jeszcze w przedwojennej Polsce – na ogół bez powodzenia. Sugestywnie, z wyczuciem i bagażem doświadczeń i przeżyć wyniesionych z okresu własnej młodości, autor – na tle pięknie, poetycko odmalowanej przyrody – zarysowuje panoramę charakterystycznych postaw ówczesnej zbiorowości polskiej.

Mieczysław Orski